

Pasjonaci, Do góry nogami (feat. Zeus, prod. Paw

Oczom nie wierzę
Widzę znaki w drugą stronę
No kurwa, ktoś ze mnie robi durnia, ziomek
Patrzysz w beton, czy wyżej nieco
Powiedz, co w lustrze widzisz
Rany, zmarszczki czy po liftingu Ibisz?
Ludzi nie dziwi nic
Musisz się przystosować
Taki kraj, przez ten hajs
Ludzie już stają na głowach
Chodzą na rękach, każdy chce do wypłaty przetrwać
I pewno masz w chuju
Świat w złą stronę zakręca
Mówisz proktolog leczy mnie bez skutku
Gdy pisze recepty siedzi na jednym półdupku
Dzieci pediatrów blada, anemia niszczy
Wierzysz im ślepo, potem po tabletki wyścig
Ksiądz jak spowiada chętnie by cię dotknął
Prawi ci morał o czystości przez konfesjonału okno
Zegar chodzi w drugą stronę kiedy nie trzeba
Powiewa WIATR, przykleja liście na drzewach
Ty sam na sam patrzysz, walczysz, jak się miewasz>?
Spoko, czy masz wierzyć oczom czy też nie?
Instynkt tu mocom, na przekór biec do marzeń
Co zrobisz jak twój sufit podłogą się okaże?

Do góry dnem
Z której strony znajdę tlen?
Co za dzień, czy to sen?
Jak obudzić się?
Nie chce łudzić się
Zgubić się dzisiaj łatwo
Światło w tunelu widzę które może być pułapką
/2x